

TEATR

KOSZT ŻYCIA 🍷🍷🍷🍷🍷

MARTYNA MAJOK, REŻ. MAŁGORZATA BOGAJEWSKA TEATR ŚLĄSKI W KATOWICACH

Pulitzer to nie wszystko

W krótkim, acz poruszającym finale katowickiego spektaklu przyglądamy się przypadkowemu spotkaniu dwójki samotnych życiowych rozbitków, którzy przez chwilę zdają się mieć szansę na inne życie. Niestety, żeby do niego dotrzeć, musimy przebrnąć przez dwie godziny słabego teatru.

Małgorzacie Bogajewskiej udaje się skutecznie zabić wszelką dramaturgię oszczędnej, zgrabnie napisanej sztuki autorstwa urodzonej w Bytomiu Martyny Majok. A nie jest to łatwe, bo nagrodzony Pulitzerem „Koszt

życia” to przemyślana konstrukcja – intymna opowieść o czwórce bohaterów, których losy wskutek tragicznego wypadku krzyżują się. Opowiadający o samotności, chorobie, ale i społecznych nierównościach psychologiczny dramat stanowi znakomity materiał na kameralne przedstawienie. Niestety, rozgrywające się w brzydkich scenografiach i oprawione pretensjonalną muzyką sceny ciągną się w katowickim spektaklu nie miłosiernie – jakby twórcy nie mogli się zdecydować, czy robią teatr realistyczny, chwila- mi ocierający się o naturalizm,



czy może jakiś nadęty moralitet. Błado wypadli też młodzi śląscy aktorzy budujący swoje role z jakichś topornych gestów – zwłaszcza Jess w wykonaniu Aleksandry Przybył,

emocje na scenie wyrażająca nerwowym dukaniem półsłówek. Szkoda, zwłaszcza że, jak pokazuje finał, to mogło być naprawdę dobre przedstawienie. **MICHAŁ CENTKOWSKI**